

Brydżowy Bon Ton

Brydż to gra trudna. Czasem salę gry opuszczamy z nagrodą i satysfakcją z rozegranego turnieju, a czasem „na tarczy”. Nie zawsze się w końcu wygrywa... Istnieje jednak kilka prostych zasad które stosując możemy być pewni, że zawsze salę opuścimy z uśmiechem na twarzy: bez względu na to, czy na „historii choroby” będziemy mieć 60%, czy 30% ☺ Niniejszy artykuł zawiera zbiór owych zasad i wskazówek dotyczących właściwego zachowania przy brydżowym stole. Postępujmy zgodnie z nimi, a każde rozdanie zostanie rozegrane w przyjemnej atmosferze.

Zacznijmy od kilku prostych procedur. Niektóre z nich wydają się śmieszne i niepotrzebne, ale proszę mi zaufać – stosowanie się do nich oszczędza sporo kłopotów. A więc po kolei:

Uwaga wstępna

Zanim zacniemy grać, należy wybrać sobie swoją pozycję: N lub S i E lub W. Dobrą praktyką jest trzymanie się wybranych literek – łatwiej nam będzie analizować swoje zagrania, prawda?

Zasiadamy przy stole – co teraz?

Zaczynamy każdą rundę od prostej czynności: sprawdzamy, czy na pewno zajęliśmy miejsce przy odpowiednim stole i czy gramy odpowiednie rozdania (pomyłki zdarzają się nawet doświadczonym arcymistrzom) – pomocne są tutaj „pilotki”, na których możemy sprawdzić zarówno nasz numer jak i numery rozdań. Jeśli mamy pierniczki, rzućmy okiem również do nich – tam również znajdziemy te informacje. Coś nie tak? *Prosimy sędziego o pomoc!*

Wygląda na to, że wszystko się zgadza - co teraz?

Zanim spojrzymy w karty, pamiętajmy aby je zawsze przeliczyć! 13? Idealnie! Inna liczba? - powstrzymajmy pozostałych graczy przed spoglądaniem i *poprośmy sędziego o pomoc!*

Dalej możemy przejść do tego, co lubimy najbardziej: gramy! Podczas gry stosujemy się do poniższych zasad:

W licytacji

- a) Trzymajmy karty „przy orderach”.
- b) Zanim otworzymy licytację upewnijmy się, że jesteśmy Dealerem.
- c) Zanim sięgniemy do bidding-boxa zastanówmy się porządnie nad tym, jaką odzywkę chcemy zgłosić. Sięganie do „boxa” a następnie cofanie ręki jest bardzo złą praktyką – unikajmy tego za wszelką cenę!
- d) Starajmy się licytować „w tempie”, czyli poświęcać podobną ilość czasu na zgłoszenie każdej odzywki. Gdy sytuacja jest oczywista to i tak postarajmy się spoglądać ze skupioną miną w karty zanim sięgniemy do boxa – dzięki temu podczas trudniejszych sytuacji nasz namysł nie będzie wyglądał podejrzanie.
- e) Jeśli nie rozumiemy licytacji przeciwników – pytajmy! Mamy do tego prawo zawsze, gdy jest nasza kolej zgłaszania zapowiedzi bądź zagrywania. Dobrą praktyką jest pytanie o znaczenie całej dotychczasowej licytacji, a nie o konkretną odzywkę: „Co odlicytował Twój partner?” jest lepsze od „Co oznacza 2 pik?”.
- f) Jeśli przeciwnik pyta nas o znaczenie odzywki – odpowiadajmy tak dokładnie, jak umiemy. Przedstawiamy wszystkie nasze ustalenia. „Partner ma 6 pików lub kierów oraz 6-9 punktów”

jest lepsze od „Szóstka starsza”. Pamiętajmy jednak, że gdy nie uzgadnialiśmy znaczenia danej odzywki, nie musimy niczego wymyślać! Odpowiedź „nie wiem” jest jak najbardziej właściwa! Nie wstydzmy się „nie wiedzieć” ☺

Podczas rozgrywki:

- a) Zawsze wistujemy zakrytą kartą – dzięki temu zapobiegamy wistowaniu ze złej ręki. Partner wistującego powinien powiedzieć „proszę” gdy zakryta karta pojawia się na stole. Drobną rzecz, a od razu przy stole jest nieco milej.
- b) Będąc dziadkiem, zaraz po pierwszym wiście wykładamy karty, życzymy partnerowi powodzenia i... nic już więcej się nie odzywamy. Dziadkowi nie wolno komentować rozdania, zwracać uwagę na błędy, sugerować zagrań – najłatwiej przyjąć, że dziadkowo nie wolno *nic* i skupić się wyłącznie na dokładaniu kart wskazanych przez rozgrywającego.
- c) Jeśli rozgrywamy wstrzymajmy się chwilę z dołożeniem z dziadka pierwszej karty. Nawet jeśli rozgrzywka nie wymaga rozległego planu, a w stole leży singiel - poczekajmy chwilę. Dajmy obrońcom chwilę na przygotowanie defensywy, a może w tym czasie, kto wie, sami wymyślimy coś mądrego?
- d) Podobnie jak w licytacji, starajmy się zagrywać „w tempie”, czyli poświęcać podobną ilość czasu na zagranie każdej karty. Wyróbmy sobie swego rodzaju „rytm gry” i trzymajmy się jego.
- e) Nie przerzucajmy się, nie zakrywajmy karty, zanim pozostałe osoby się z nią nie zapoznają. Pamiętajmy również aby nie wyciągać karty z wachlarza jeśli nie jesteśmy absolutnie pewni, że to ją chcemy zagrać.
- f) Zapomniało się nam jak poszła lewa? Dopóki nie zakryliśmy naszej karty możemy poprosić, aby pozostali zawodnicy pokazali nam karty dołożone do ostatniej lewy. Jeśli już schowaliśmy poprzednią lewę – trudno. Od teraz możemy spoglądać tylko w swoją ostatnią zakrytą kartę. Bardzo istotnym jest aby nigdy nie dotykać kart przeciwnika – po pierwsze nie wolno nam tego robić, a po drugie jest to zwyczajnie nieuprzejme.
- g) Deklarujemy tylko i wyłącznie wtedy, gdy jesteśmy absolutnie pewni dalszego przebiegu gry. Ponadto pamiętajmy zawsze, aby wytłumaczyć jak będziemy grać – które karty i w jakiej kolejności. Jeśli natomiast mamy jakiegokolwiek wątpliwości dotyczące deklaracji przeciwników – *poprośmy sędziego o pomoc*.
- h) Zawsze sumiennie odkładajmy zagrane karty po kolei przed sobą na stole – pionowo wygrane lewy, poziomo przegrane. Wolno nam złożyć karty dopiero wtedy, gdy uzgodnimy z przeciwnikami liczbę lew, które wzięliśmy.
- i) Po zakończeniu rozdania przetasujmy swoje karty i nie zapominajmy o uzupełnieniu protokołu lub pierniczka. Wpisujmy również właściwy wist! O ileż łatwiej będzie nam się wtedy analizowało rozegrane rozdania!

Stosowanie się do powyższych procedur pomoże nam uniknąć wszelkiego rodzaju nieprawidłowości. Jest jednak jeszcze jeden prosty sposób na zwiększenie przyjemności gry: brydżowa etykieta. Przede wszystkim bądźmy dla siebie uprzejmi! Brydż to sport pełną parą więc towarzyszą mu często burzliwe emocje - wystrzegajmy się wszelkich komentarzy lub zachowań, które mogłyby zdenerwować lub też wprowadzić w zakłopotanie innego gracza albo zepsuć przyjemność gry. Zbędny komentarz podczas gry może nierzadko popsuć komuś humor na cały czas trwania turnieju.

Unikajmy takich zachowań jak:

- nieokazywanie uwagi przebiegowi gry – ostentacyjne składanie kart potrafi wyprowadzić z równowagi,
- wyrażanie niezadowolenia z jakiegoś zagrania, przewracanie oczami itp.,
- wyśmiewanie błędów i zagrań przeciwników – przeciwnik zagrał słabo? Wytłumaczmy mu uprzejmie gdzie popełnił błąd, albo zostawmy sobie tę wiedzę dla siebie,
- opuszczanie stołu będąc dziadkiem – w brydża gra się w 4 osoby, a konieczność dokładania kart z dziadka przez innych graczy bywa mocno rozpraszająca,
- odmowa wytłumaczenia zagrania lub odzywki, „bo to zupełnie podstawowa wiedza brydżowa” – każdy ma prawo pytać i nie rozumieć systemu innej pary.
- uważnego obserwowania innego gracza podczas licytacji lub rozgrywki – wzrok przeciwnika, nawet jeśli nie ma on żadnych złych intencji, bywa bardzo krępujący.

Na koniec kwestia najważniejsza: **Zawsze wołamy sędziego, gdy mamy jakąkolwiek wątpliwość dotyczącą przebiegu rozdania.** Pamiętajmy, że sędzia to nie jest kat, czekający tylko na to aby odebrać nam naszego długo wyczekiwanego Maksa. Nie jest to najemnik, którego można wezwać, żeby wykończył naszych przecinków. **Sędzia nie jest od łapania oszustów tylko od pomagania w przypadku pomyłek i problemów. Jest to przyjaciel zawodnika i gospodarz turnieju.** Celem sędziego jest umożliwienie rozegrania rozdania uczciwie i bezkonfliktowo. Wołamy go nie po to, żeby oskubać przecinków, ale żeby nam pomógł rozegrać rozdanie poprawnie. Prawo brydżowe jest tak skonstruowane żeby nie karało, a przywracało sprawiedliwość. Dlatego: Jeśli dowolny gracz popełnił nieprawidłowość, pomylił się, zawistował ze złej ręki, upadła mu karta, zaliczył poza kolejnością, zgłosił odzywkę niewystarczającą, zadeklarował wzięcie wszystkich lew wtedy, gdy mamy wątpliwość co do dalszego przebiegu gry itp. itd. – **bezwzględnie wołajmy sędziego!** Po to mamy sędziego na sali aby z uśmiechem na twarzy rozwiązał wszystkie nasze wątpliwości i upewnił się, że dana pomyłka nie wpłynie na dalszy przebieg rozdania.

Właściwym sposobem wezwania sędziego jest zawołanie „Panie sędzio!” i **podniesienie ręki w górę.** Dzięki temu sędzia bardzo szybko odnajdzie nas na sali.

To wszystko. Wszystkie wymienione zasady są proste, a niezwykle efektywne. Wdrażajmy je i uczynimy atmosferę na naszych turniejach jeszcze bardziej przyjemną!

Autor: *Piotr Wzorek*